

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład 57.878

ROK VI. Nr 292 (1635)

piątek, 7. XII. 1956 r.

Cena 20 gr

PZPR i ZSL opracowują program rolny

Projekt uregulowania obrotu ziemią

Niepokój w Budapeszcie

BUDAPESZT. — W stolicy Węgier widać ostatnio objawy wzmożonego niepokoju wśród ludności. Po mieście rozrzucono ulotki nawołujące do wznowienia strajku generalnego i nawet do wystąpień zbrojnych. Radio budapeszteńskie skomentowało ten fakt, jako propagandę elementów pragnących przeszkodzić normalizacji życia w kraju. Doszło do kilku demonstracji.

Zajścia przed bursą politechniki

W środę doszło do incydentów przed bursą politechniki budapeszteńskiej. Węgierska agencja prasowa MTI doniosła na ten temat co następuje:

„W środę, o godz. 11.30 przed bursą politechniki na ulicy Berossynej zatrzymał się radiowóz pancerny i kryta brezentem ciężarówka. Z żołnierzy zamknęli wejścia. Kilka osób w ubraniach cywilnych zakomunikowało młodzieży, że posiada informacje, według których w bursie ukryto wielką ilość broni i amunicji. Wobec tego muszą dokonać rewizji. Gdy rozpoczęła się rewizja, przystąpiono w jednym z pomieszczeń bursy do sprawdzania dokumentów studenckich. Tymczasem przed bursą zgromadził się podniecony tłum. Pewne elementy poczęły szerzyć wśród ludności fałszywą pogłoskę, jakoby studentów wywożono całymi grupami. Później jednak samochód pancerny i ciężarówka wycofały się nie zabierając ani jednego studenta. Cywilni agenci policji odjechali następnie wozem policyjnym. Nie ustal jednak niepokoju. Wypadki podobne spowodowały szybkie rozszerzenie się fałszywych pogłosek, które przybrały niepokojące rozmiary. Dziennik „Nepakarat” pragnąc uspokoić czytelników i krewnych mieszkańców bursy podkreśla, że z bursy nie uprowadzono ani jednego studenta, i że nikomu z młodych ludzi nie grozi”.

W środę wieczorem centralna dyrekcja policji budapeszteńskiej zakomunikowała, że w tym dniu „doszło w stolicy do kilku zbiegów”. Przed poselstwami W. Brytanii i USA policja rozproszyła te grupy i aresztowała 39 osób. W XI dzielnicy Budy „prowokatorzy rozpowszechnili fałszywą pogłoskę, według której Armia Radziecka uprowadziła studentów z ulicy Berossynej. Zgromadzony tłum został rozproszony”.

Incident w fabryce przyrządów optycznych

W swoim czwartkowym serwisie agencja MTI informuje także o wypadkach, jakie rozegrały się w fabryce przyrządów optycznych w Budapeszcie. Robotnicy tej fabryki w dniu 4 grudnia przerwali pracę. Rankiem tego dnia — donosi agencja MTI — agenci policji węgierskiej otoczyli fabrykę. Ich szef zakomunikował robotnikom, że centralna dyrekcja policji kazała aresztować jednego z członków miejscowej rady robotniczej. W związku z tym członkowie rady udali się do parlamentu, aby zakwestionować tę sytuację i zagwarantować odpowiedzialność za warunki pracy. Wykonali oni to zadanie z powodzeniem. Policja wycofała się z fabryki, a wspomniany członek rady robotniczej, podejrzany o nielegalne podżeganie robotników do strajku, nie został aresztowany. 5 grudnia obie strony doszły do ostatecznego porozumienia, w wyniku czego zmiana nocna wznowiła pracę. Rada robotnicza poinformowała założycieli, że rząd uczulił gwarancję swobodnego poruszania się wspomnianemu członkowi rady.

WARSZAWA. — Dla opracowania programu rolnego w oparciu o wytyczne, zawarte w uchwale VIII Plenum KC PZPR i w uchwale IV Plenum NK ZSL, Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL powołały wspólną komisję, która składa się z działaczy obu partii oraz bezpartyjnych działaczy gospodarczych z dziedziny rolnictwa. W skład komisji wchodzi też naukowiec — profesorowie wyższych uczelni, zajmujący się sprawami wsi.

Opracowanie programu rolnego wymaga zbadania i przedyskutowania szeregu problemów, zwłaszcza ekonomicznych. W związku z tym komisja wyłoniła 5 sekcji, które zajmują się konkretnymi grupami zagadnień, przygotowując wnioski do dyskusji.

Prace sekcji rozwijają się, a niektóre z nich opracowały już konkretne propozycje i wnioski. Wyniki prac poszczególnych sekcji będą dyskutowane przez całą komisję prawdopodobnie już za kilka dni, po czym komisja przedstawi je kierownictwom PZPR i ZSL.

Jak dowiaduje się Agencja Robotnicza, jednym z zagadnień, nad którymi pracuje się obecnie w Ministerstwie Rolnictwa i Ministerstwie Sprawiedliwości, jest przygotowanie projektu ustawy o wolnym obrocie ziemią na terenie całego kraju. Założenia projektu zmierzają do tego, by uprawnieniem do sprzedaży ziemi objąć również tych właścicieli gospodarstw, którzy posiadają grunty z reformy rolnej i osadnictwa. Oczywiście, uprawnienie to dotyczyć będzie gospodarzy, którzy wywiązali się z należności wobec państwa z tytułu posiadania gospodarstwa.

Właścicielem nabywanego kawałka gruntu może stać

Rada Ministrów debatuje nad trudnościami węglowymi

WARSZAWA. — W dniu 5 grudnia br. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone omówieniu trudnej sytuacji w jakiej znalazła się gospodarka narodowa wobec niewykonania planu wydobycia węgla przez górnictwo.

Wszelchnonnie rozważono skutki wynikające z konieczności ograniczenia zużycia węgla w grudniu 1956 r. przez poszczególne gałęzie przemysłu.

Rada Ministrów postanowiła wprowadzić ograniczenie dostaw węgla w grudniu br. dla tych gałęzi przemysłu, w których zmniejszenie produkcji nie wpłynie ujemnie na zaopatrzenie rynku w towary konsumpcyjne. Ograniczono również w pewnej mierze dostawy węgla dla kolei, co spowoduje konieczność pewnych ograniczeń

się jego bezpośredni użytkownik — rolnik. Opracowywany projekt ustawy sfoi na gruncie utrzymania tego punktu dekretu o reformie rolnej i osadnictwie, który ogranicza wielkość powstałych tą drogą gospodarstw. Przewiduje się też zmniejszenie podatku od nabycia praw majątkowych i obniżenie zasad wyceny nieruchomości ziemskich do wymiaru tego podatku.

Ukończenie prac związanych z opracowaniem ustawy o obrocie ziemią przewiduje się na koniec I kwartału przyszłego roku. Wprowadzenie w życie ustawy będzie miało bardzo duże znaczenie. Dotychczas bowiem jednym z czynników hamujących intensyfikację gospodarki chłopskiej był brak wyraźnych perspektyw związanych z prawem posiadania i dziedziczenia drobnych gospodarstw.

(Kld.)

Egipt — Węgry Argument labourystów w ataku na Edena

LONDYN. — Podczas czwartkowej debaty w Izbie Gmin posłowie opozycji gwałtownie atakowali rząd Edena, dowodząc, że agresja brytyjska w Egipcie ułatwiła interwencję radziecką na Węgrzech.

Wynikół zapowiedzianego głosowania nad wotum nieufności dla rządu — do późnych godzin nocnych jeszcze nie otrzymaliśmy.

Premier Eden ma przybyć z Jamajki do Londynu 14 bm.

Rada Ministrów debatuje nad trudnościami węglowymi

WARSZAWA. — W dniu 5 grudnia br. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone omówieniu trudnej sytuacji w jakiej znalazła się gospodarka narodowa wobec niewykonania planu wydobycia węgla przez górnictwo.

Wszelchnonnie rozważono skutki wynikające z konieczności ograniczenia zużycia węgla w grudniu 1956 r. przez poszczególne gałęzie przemysłu.

Rada Ministrów postanowiła wprowadzić ograniczenie dostaw węgla w grudniu br. dla tych gałęzi przemysłu, w których zmniejszenie produkcji nie wpłynie ujemnie na zaopatrzenie rynku w towary konsumpcyjne. Ograniczono również w pewnej mierze dostawy węgla dla kolei, co spowoduje konieczność pewnych ograniczeń

się jego bezpośredni użytkownik — rolnik. Opracowywany projekt ustawy sfoi na gruncie utrzymania tego punktu dekretu o reformie rolnej i osadnictwie, który ogranicza wielkość powstałych tą drogą gospodarstw. Przewiduje się też zmniejszenie podatku od nabycia praw majątkowych i obniżenie zasad wyceny nieruchomości ziemskich do wymiaru tego podatku.

PLENUM KW PZPR w Białymstoku

W dniu 6 bm. odbyło się zebranie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku. Na porządku dziennym obrad znalazły się następujące punkty:

1. Dyskusja na temat też do dyskusji na Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.
2. Informacja Sekretariatu KW na temat organizacyjnych spraw Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.
3. Sprawy różne.

Obrady zajął i sekretarz KW, tow. Antoni Laskowski, informując plenum o załatwianiu wniosków wysuniętych na poprzednim plenum KW.

Następnie przystąpiono do punktu pierwszego obrad członkowie KW zapoznali się z projektem też do dyskusji i rozpoczęli wysuwanie poprawek do też oraz propozycji do referatu sprawozdawczego. Głos zabrali tow. Kuryluk, Żukowski, Ornat, Awier, Ogrzebacz, Grzymała, Jabłoński, Korneluk, Lubieniecki, Boroń, Karpowicz, Malinowski, Nowak, Aleksiejuk, Trusiewicz, Jachimowicz, Chociszewski, Ziółkowski, Flug, Mikulski, Majchrowicz, Sienkiewicz i Łaszewicz.

Plenum postanowiło:

- do uzupełnienia też i opracowania referatu sprawozdawczego Komitetu Wojewódzkiego, powołać jeszcze kilku towarzyszy w celu poszerzenia komisji wyłonionej przez Egzekutywę KW.
- zwołać Wojewódzką Konferencję Partyjną w dniach 15 i 16. XII. br.,
- w dniu 14. XII. br. zwołać zebranie plenarne KW, na którym przedyskutuje się i zatwierdzi projekt referatu sprawozdawczego Komitetu Wojewódzkiego.

W drugim punkcie obrad sekretarz KW tow. Piotr Lubieniecki zapoznał plenum z organizacyjnymi propozycjami Sekretariatu KW w związku ze zbliżającą się Wojewódzką Konferencją Partyjną. Członkowie plenum po dyskusji przyjęli te propozycje.

W trzecim punkcie obrad zebrani dyskutowali na temat zbliżających się wyborów do Sejmu.

Przygotowania do wyborów

Powiatowe komisje porozumiewawcze powstają na Białostocczyźnie

Po powstaniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej stronnictw politycznych i organizacji społecznych powoływane są na Białostocczyźnie powiatowe komisje porozumiewawcze. W skład tych komisji wchodzi przedstawiciele stronnictw politycznych: PZPR, ZSL i SD oraz organizacji społecznych. W większości powiatów komisje porozumiewawcze zostały już powołane.

W najbliższych dniach w miejsce okręgowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, powołane zostaną okręgowe komitety wyborcze Frontu Jedności Narodu. W skład tych komitetów wejdą przedstawiciele poszczególnych powiatowych komisji porozumiewawczych.

W Łomży Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Jedności Narodu powstał już 5 bm. Komitet wyborczy wybrany został na zjeździe powiatowych komisji porozumiewawczych z Elku, Kolna, Łomży, Grajewu i Zambrowa. Na przewodniczącego Okręgowego Komitetu Wyborczego FJN wybrano Piotra Czadzinę, kierownika Powiatowego Zarządu Łączności w Łomży. Na zjeździe tym wyłoniono prezydium komitetu oraz sekretariat.

Propozycja utworzenia miedzypartyjnej komisji radziecko-jugosłowiańskiej

BELGRAD. — Jak podała agencja Reutersa, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego zaproponowała Związkowi Komunistów Jugosławii powołanie komisji mieszanej, której zadaniem

byłoby rozwiązywanie sporów ideologicznych między obu partiami. Komisja ta działałaby w myśl porozumienia radziecko-jugosłowiańskiego, podpisanego przez Tito i Chruszczowa w czerwcu br. w Moskwie.

Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości Pracy

W dniu 6 bm. rozpoczął w Białymstoku 2-dniowe obrady Wojewódzki Zjazd Spółdzielczości Pracy.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez prezesa Zarządu WZSP, tow. Pugawkę i przewodniczącego Rady Nadzorczej WZSP, tow. Wasowicza, prezes spółdzielni „Autokomunikacja” ob. Obuchowicz, zapoznał zebranych z uzgodnionymi przez Komitet Reorganizacji Spółdzielczości Pracy i Zarząd WZSP zasadami organizacyjno-ekonomicznymi działalności spółdzielni pracy.

Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja, w której dotychczas zabralo głos 11 spółdzielców. Wszyscy dyskutanci nie szczędili słów krytyki pod adresem Rady Nadzorczej i Zarządu WZSP oraz CZSP.

Obrady trwają



Ostatni akord

Igrzysk w Melbourne

PAWŁOWSKI zdobył srebrny medal w szabli

Pięknym sukcesem polskich zawodników zakończył się olimpijski, indywidualny turniej w szabli. Ogólnie spodziewano się, że trzy czołowe miejsca przypadną w udziale renomowanym Węgom. Tymczasem Jerzy Pawłowski błysnął nadspodziewanie dobrą formą i zdobył srebrny medal. Polaka wyprzedził tylko Węgier Karpatti.

Drugi Polak — Wojciech Zabłocki zajął punktowane — 6 miejsce.

Szczególne sprawozdanie z Igrzysk w Melbourne — na str. 6.

Chłopi — spółdzielcy CZEKAJĄ NA POMOC

Kiedy przed rokiem pytałem spółdzielców w Szeszkach (pow. olecki), czy przeszliby na gospodarkę indywidualną, oburzyli się. Nie było w tym oburzeniu ani cienia zakłamania. Chłopi, którzy od kilku lat uparcie, z zapalem umacniali i pomnażali wspólny majątek, nie wyobrażali sobie innej pracy niż w zespole. Zresztą mieli ku temu powody. Dobrze rozwinięta hodowla bydła i trzody, wrażliwe co roku plony pozwalały nie tylko na terminowe wypełnianie obowiązkowych dostaw dla państwa, ale stwarzały dostatnie życie członkom.

I nagle, niedawno, spółdzielcy w Szeszkach... podjęli decyzję o rozwiązaniu spółdzielni.

RÓŻNE są przyczyny kryzysu, jaki zakradł się ostatnio do niejednej spółdzielni. Złożyły się na to nie tylko błędy popełniane w trakcie ich organizowania, ale również pozostawienie spółdzielni samym sobie, żywiołowemu oddziaływaniu na nie najrozmaitszych nastrojów i plotek.

W takiej sytuacji nie trudno jest — jak mówił przewodniczący spółdzielni w Szeszkach ob. Golub — stracić głowę, nie trudno ulec nastrojom zwątpienia: czy iść dalej raz już obraną drogą, czy z niej zawrócić? Taka właśnie atmosfera zwątpienia i niepewności zakradła się nie tylko do Szeszek, ale wielu innych spółdzielni. Dlatego tym bardziej niepokoi postawa wielu działaczy powiatowych, którzy po cichu wycofali się ze wsi nie chcąc spojrzeć prawdzie w oczy.

Mieliśmy co prawda niemało gospodarstw zespółowych chlebowych, wegetujących jedynie — powiedzmy to szczerze — dzięki zastrzykom państwowych dotacji i ulg. Ziemia źle uprawiana nie mogła zapewnić chłopom dobrobytu. Tęgodzaju gospodarka stała się dla państwa przysłowiową beczką bez dna. A najgorsze było chyba to, że spółdzielnie takie były jaskrawym zaprzeczeniem idei budownictwa socjalizmu na wsi.

I nikt nie ubolewa i na pewno nie będzie ubolewał nad tym, że takie karłowate spółdzielnie — dla dobra samych chłopów i dla dobra państwa — rozwiązują się. Ale w zamęcie, jaki powstał ostatnio na wsi, rozpadło się kilka dobrych spółdzielni, zbudowanych na zdrowych podstawach. W wielu innych natomiast, nadal występuje zjawisko niepewności, panikarskich nastrojów, tendencji do rozwiązania zespółowego gospodarstwa.

W takiej sytuacji, w warunkach ujawnienia się najrozmaitszych opinii, „życie” spółdzielni zależy od tego, czy tam na miejscu, tam gdzie toczy się dyskusja, istnieje grupa chłopów partyjnych, bądź bezpartyjnych, którzy potrafią bronić idei spółdzielczości. Jeśli taka grupa istnieje, jeśli ludzie posiadają niezbędny autorytet, wtedy potrafią przekonać wahających się, potrafią nie dopuścić do rozwiązania spółdzielni, którą wspólnym wysiłkiem budowali i umacniali.

Rzecz jasna, że wszystko to odbywa się w twardej wal-

● Ciąg dalszy na str. 2

Przed świętami...



W sklepach i łomach towarowych rozpoczął się już ruch przedświąteczny... CAF — fot. Czarnogórski

Pierwszy w Polsce DOM TOWAROWY RZEMIOSŁA

Dużo się mówi ostatnio o rzemiośle. Rzemieśnicy o-mawiają możliwości i perspektywy na przyszłość, klienci żywo interesują się czy znajdują wreszcie na rynku potrzebne im przedmioty. W związku z tym przeprowadziliśmy rozmowę z prezesem Warszawskiej Izby Rzemieślniczej, ob. Franciszkiem Wolskim. Jak wiadomo, Warszawska Izba Rzemieślnicza i redakcja „Expressu Wieczornego” są organizatorami wystawy rzemiosła warszawskiego, która jest swego rodzaju przeglądem możliwości polskiego rzemiosła.

Od około 4 miesięcy rzemiosło — stwierdził prezes Wolski — odczuwa poprawę zarówno jeśli chodzi o zaopatrzenie w maszyny, jak i w surowce. Wiele zakładów pracy, wiele instytucji magazynowało od lat niepotrzebne im maszyny, części maszyn, narzędzia, które bądź to nie znajdowały u nich zastosowania, bądź też były zepsute i dla danego zakładu już się nie nadawały. Komisja Bilansu Maszyn, która powstała przy PKPG, decyduje obecnie o ich upłynięciu i rzemieślnicy poprzez swe cechy mogą je zakupić. Szczególnie wiele jest narzędzi do obróbki metali i drzewa.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie w surowce — to centralny zarząd zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu Drobno- i Rzemiosła przydziela obecnie rzemieślnikom m. in. znaczne zwiększone ilości odpadów polistyrenu (produkuje się z niego oprawy do okularów, grzebienie, oprawki do smoczków, siłki i tym podobna galanteria). Zwiększyły się także przydziały metali kolorowych i stali. Gromadzone od pewnego czasu w Legionowie odpady metalowe z fabryk zasilają już warsztaty rzemieślnicze.

Dla wielu rzemieślników możliwość pracy wiąże się z otrzymaniem lokalu. Warszawscy rzemieślnicy postanowili w wyznaczonych im punktach wybudować specjalne pawilony; w tym celu już zrzęszają się w kilkunastobowe grupy. Jednakże przyznany im 5-letni termin użytkowania tych pawilonów wydaje się zbyt krótki. Rzemieślnicy obawiają się, że koszty budowy mogą się do tego czasu nie zamortyzować.

Przykładem dla innych miast może być przyznanie przez władze miejskie Warszawy przy ulicy Kruczej 6/14 parterów, mieszczących się tam biurów na pierwszym w Polsce Domu Towarowym Rzemiosła. Dokumentacja na urządzenie wewnętrzne jest już gotowa. Dom Towarowy rozprowadzać będzie produkcję rzemieślniczą zarówno w hurcie, jak i detalu. Nie trzeba chyba podkreślać, że będzie to ze znaczną wygodą i dla rzemieślników, i dla konsumentów.

Na zakończenie rozmowy prezes Wolski stwierdził, że rzemiosło z zapalem bierze

się do pracy. Pewien niepokój budzą jedynie sprawy podatkowe. Wprawdzie od 1 stycznia 1957 r. rzemieślnikom, którzy przekroczyli 60 rok życia oraz inwalidom mają być przyznane znaczne ulgi, to jednak sprawa ryczałtów jest jeszcze niejasna. Wielu rzemieślników stwierdza, że gdyby miały być podwyższone dotychczasowe ryczałty — praca ich przestałaby się opłacać.

Bgr.

Sprostowanie

W numerze 290 (1633) „Gazety Białostockiej” z dnia 5 grudnia br. zamieszczony został mój artykuł pt. „Jakie stosujemy leki przeciw gruźlicy”, do którego wkraśli się szereg nieścisłości mogących wprowadzić czytelników w błąd. Nieścisłości te powstały nie z mojej winy, lecz jak mi się wydaje z powodu niedbałej korekty. I tak na przykład z roku 1882 (właściwa data odkrycia zaraźliwej gruźlicy przez R. Kocha) zrobiono rok 1822, a lek „Rimifon” znany w Polsce jako „Nikozyt” uznano za lek pochodzący jeszcze z czasów przedwojennych, podczas gdy na rynek krajowych ukazał się on dopiero w roku 1952.

Poza tym do nazwiska mego dodano „Kierownik Kliniki Gruźlicy Pluc w Białymstoku”, co nie jest zgodne z prawdą. W klinice Gruźlicy Pluc pracuję jako adiunkt i nigdy nie byłem mianowany jej kierownikiem.

Biorąc powyższe pod uwagę proszę o umieszczenie niniejszego sprostowania.

dr med. STANISŁAW BROKMAN

Dni przeciwgruźlicze

Potrzebna jest ustawa

W końcu ubiegłego miesiąca obradował XII Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy. Ponad 1100 delegatów przybyłych na Zjazd, radziło jakimi metodami najskuteczniej walczyć z gruźlicą, na którą choruje w Polsce przeszło pół miliona ludzi. Na porządku dziennym, obok zagadnień czysto fachowych, po raz pierwszy została postawiona generalnie sprawa otoczenia chorego na gruźlicę (zwłaszcza przewlekłą) właściwą opieką, stworzenia mu takich warunków pracy i odpoczynku, które gwarantowałyby powrót do zdrowia.

Z przebiegu obrad wynikało, że podstawowym warunkiem powodzenia, jeśli chodzi o społeczną stronę walki z gruźlicą, jest uchwalenie przez Sejm ustawy gruźliczej. Rzecz to nie nowa. „Odkąd pamiętam” — stwierdziła prof. J. Misiewicz, dyrektor Instytutu Gruźlicy — a było to już w latach dwudziestych, zawsze mówiło się o potrzebie uchwalenia takiej ustawy. Oczywiście, znikome były wtedy na to szanse. Jednakże i w ostatnich latach, mimo coraz donośniejszych głosów domagających się ustawy, nie uczyniono w tej sprawie.

A przecież wiele palących kwestii związanych z walką przeciw gruźlicy, ustawa taka mogłaby uregulować. Wtedy chociażby problem materialne-

go zabezpieczenia chorego w ciągu całego czasu trwania choroby. Bezsprzeczny wydaje się fakt, że chorego powinien otrzymywać pełne pobory w czasie choroby, a rentę dopiero z chwilą uznania go za nieuleczalnie chorego. Decydować o tym powinna, naszym zdaniem, komisja lekarska, a nie sztywne i nieelastyczne przepisy.

Właściwego rozwiązania oczekuje też sprawa umiarkowania czasu pracy gruźlika, jak również stworzenia możliwości przesunięcia go — w wypadku gdy tego wymaga stan jego zdrowia — na inne stanowisko w tym samym zakładzie, tak, by nie odbyło się to ujemnie na dotychczasowych jego zarobkach.

Osobnym zagadnieniem, którego rozwiązania należy oczekiwać od ustawy gruźliczej, jest potrzeba stworzenia dogodnych warunków zmiany zawodu grupie ludzi sięgającej około 100 tys.

Wszystkie te problemy są obecnie tym bardziej aktualne, że gruźlica na skutek postępu wiedzy medycznej stała się chorobą przewlekłą. Powoduje ona dziś przede wszystkim ograniczenie zdolności do pracy chorego, a nie śmierć, jak o to było niedawno.

Drugą zasadniczą sprawą, która wypłynęła na Zjeździe, jest zagadnienie walki z gruźlicą w planie 5-letnim „XII Zjazd Przeciwgruźliczy” — czytamy w uchwałach — domaga się od Ministerstwa Zdrowia przedstawienia 5-letniego planu walki z gruźlicą i przedyskutowania go z

Polskim Towarzystwem Ftyzjatrzycznym.

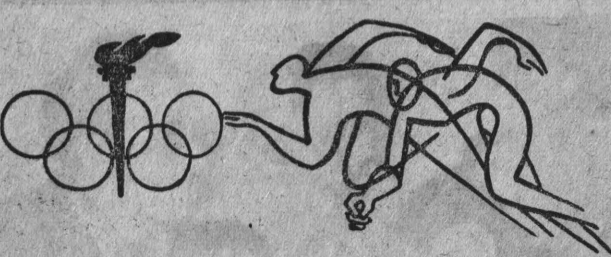
Stwierdzić trzeba, że w 5-letnim planie służby zdrowia zbyt mało miejsca poświęcono zagadnieniu walki z gruźlicą. A przecież pamiętać należy, że jesteśmy na ostatnim miejscu w Europie, jeśli chodzi o ilość łóżek gruźliczych w stosunku do liczby chorych, że w planie 6-letnim nie oddano 9 tys. łóżek gruźliczych, że obecnie nie ma mowy o wyrównaniu zagłębienia, a początkowo planowana ilość 5 tys. łóżek szpitalnych i sanatoryjnych znalazła w planie 5-letnim do 600 (osrodek kostno-stawowy w Otwocku).

Opracowanie osobnego 5-letniego planu walki z gruźlicą, który odpowiadałby zarówno naszym potrzebom, jak i możliwościom, jest sprawą pilną.

Przy opracowywaniu takiego planu, wiele mogłoby nam dać doświadczenie czeskosłowackie. 5-letni plan walki z gruźlicą jest tam planem wydzielonym; jednorazowe nakłady inwestycyjne na walkę z gruźlicą wyniosły 10 proc. budżetu Ministerstwa Zdrowia na r. 1957 i wzrastać będą co roku o 5 proc. w stosunku do budżetu. Plan ten przewiduje przeprowadzenie do końca roku 1956 szczepienia przeciwgruźliczego wszystkich obywateli do lat 39, zwiększenie liczby łóżek szpitalnych do 0,8 na 1.000 obywateli, a lekarzy-ftizjatrów — do 1 na 40 tys. obywateli.

O podobne jak w Czechosłowacji postawienie problemu walki z gruźlicą upomina się Polskie Towarzystwo Ftyzjatrzyczne, które jest jednym z członków-założycieli Międzynarodowej Unii Przeciwgruźliczej.

T. Pl.



Po sukcesie drużynowym nowy triumf polskiej szabli Pawłowski zdobył srebrny medal

Pięknym sukcesem ukoronował swoją 10-letnią karierę sportową polski szablista, Jerzy Pawłowski. W czwartek wieczorem w St. Town Hall zdobył on srebrny medal w turnieju indywidualnym szabli. Obok sukcesu naszej drużyny szablowej, jest to największe osiągnięcie polskiej szermierki na Olimpiadzie. Pawłowski zajął drugie miejsce, ustępując tylko doskonałemu Węgrowi, Karpatiemu. Zwycięstw o Pawłowskiego jest dowodem, że srebrny medal nasza drużyna nie zdobyła przypadkowo. W tej konkurencji Polacy zajmują na świecie drugie miejsce, ustępując tylko Węgrom.

Swą międzynarodową karierę sportową, Jerzy Pawłowski rozpoczął w 1953 roku, kiedy to na mistrzo-

stwach świata juniorów w Paryżu zajął czwarte miejsce. W tym samym roku na mistrzostwach świata seniorów był siódmym. W 1954 r. zajął czwarte miejsce na mistrzostwach świata w Luksemburgu, a w 1955 r. w Rzymie był siódmym. Srebrny medal w Melbourne jest największym sukcesem Pawłowskiego.

Bardzo dobrze wypadł również drugi nasz finalista Zabłocki. Zajął on punktowane szóste miejsce.

Niemcy zdobywają brązowy medal w hokeju na trawie

Niemcy zdobyli brązowy medal olimpijski, wygrywając z Anglią spotkanie w hokeju na trawie 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców uzyskali: Nonn (2 min.), Budinger (25 min.) i Radzikowski (z karnego 50 min.). Dla Anglii jedyną bramkę zdobył w 20 min. Conroy, który w chwilę później został kontuzjowany i był niezdolny do dalszej gry.

Charakterystyczne, że Niemcy początkowo nie chcieli wysłać do Melbourne swej reprezentacji hokeja na trawie, gdyż sądzili, że uda jej się przebrnąć zaledwie przez I rundę spotkań. Tymczasem zespół sprawił wielką niespodziankę, uległ bowiem Indiom — wielokrotnemu mistrzowi olimpijskiemu zaledwie 0:1.

Polskie gimnastyczki znajdują się na czwartym miejscu

Cały dzień od wczesnego rana do późnego wieczora trwała w śróde deydująca walka o piętnaście medali konkurencji indywidualnej gimnastyki kobiecej. Trzy pozostałe medale dla najlepszych zespołów rozstrzygnięte zostaną dopiero w piątek po ćwiczeniach zespołowych z przybo-

Przed południem mniej ciekawe ćwiczenia — skok przez konia i ćwiczenia wolne. Nasz zespół wypadł zupełnie dobrze w ćwiczeniach wolnych. Cztery zawodniczki: Rakoczy, Kotówna, Jokielowa i Nowak uzyskały noty powyżej 9 pkt., przy czym najlepsze są znowu Rakoczy i Kotówna po 9,23.

Polki nadrobiły tu trochę do wyprzedzającej je drużyny czeskosłowackiej. Po zakończeniu sześciu ćwiczeń, dzieli nas od CSR tylko 0,2 pkt. Indywidualnie Kotówna jest nadal na 8 miejscu, a Rakoczy na 10.

Cwiczenia wolne są prawdziwym popisem gimnastyczek dziecięcych. Latynina przed Keleti dzieli się pierwszym miejscem, a brązowy medal przypada Rumunce Lousteianu. Z Polek Kotówna i Rakoczy dzielą czternaste miejsce po 18,366. Stachow jest 42, Szizowska i Szczecińska 47, Jokielowa 59.

W skoku przez konia złoty medal zdobywa Latynina, srebrny Manina, a brązowym dzieła się Colling (Szwecja) i Tass (Węgry). 7 miejsce zajmują Kotówna i Rakoczy po 18,49 pkt. Po krótkiej przerwie dwie ostatnie konkurencje indywidualne — poręcz i równoważnia. Poręcz — to rozgrywa i dokładność jak chodzenie po linie, każdy fałszywy krok grozi upadkiem lub zachwianiem, a to strata cennych ułamków nieraz punkta. Amerykanki pewnie siebie na ziemi, spadają jak gruszki z równoważni.

Pod koniec programu na salę

wychodzą Polki. Najpierw rownoważnia. Nienajsilniejszy to punkt naszych dziewcząt. Są skupione, uważne, ale to za mało, szczególnie dla sędziń japońskiej. Zaniża ona niemiłosiernie noty naszym dziewczętom; licząc, że pomoże tym swoim zawodniczkom. Trzy Polki uzyskują jednak noty powyżej 9 pkt. — Znowu Rakoczy, Kotówna i Jokielowa. Najlepsza jest Rakoczy 9,1. Wreszcie poręcz.

Polki przystępują tu do generalnego natarcia. Z wielką brawurą, z dużą precyzją uwiązują się między poręczami. Rakoczy ćwiczy świetnie, dynamicznie, płynnie i prawie bezbłędnie. Do staje najwyższą ocenę wśród naszych zawodniczek ze wszystkich 8 ćwiczeń, 9,53 pkt. Niezłota to nota w olimpijskich zawodach. Druga jest Kotówna z taką samą dobrą notą 9,33.

Szybko podsumowujemy wyniki. Po poręczach wyprzedziliśmy Czechosłowację. Jesteśmy na 4 miejscu. Różnica jest wprawdzie niewielka, zaledwie o 0,14 pkt., ale jeszcze ćwiczenia z przybo-

Tu zdaniem naszych trenerów zespół polski jest wyraźnie lepszy od Czeszek. Jest więc duża szansa utrzymania czwartej pozycji.

Węgrzy prowadzą w piłce wodnej

W związku z błędnymi informacjami agencji zagranicznych o rozgrywanym w Melbourne turnieju piłki wodnej podajemy aktualną tabelę spotkań finałowych, po czwartkowym zwycięstwie Węgier nad ZSRR 4:1.

1. Węgry — 4 gry 8 pkt., 2. Jugosławia — 3 gry 5 pkt., 3. ZSRR — 4 gry 4 pkt., 4. Włochy — 4 gry 4 pkt., 5. USA — 5 gier 2 pkt., 6. Niemcy — 4 gry 1 pkt.

Ostatni mecz mistrzowski w tym sezonie stoczą bokserzy Jagiellonii z Budowlanymi Olsztyn

W niedzielę pięściarze Jagiellonii staną do ostatniego meczu mistrzowskiego w tym roku. Przeciwnikami ich będzie tym razem bardzo groźny zespół Budowlanych z Olsztyna. Ze Budowlani są drużyną bardzo dobrą, świadczyć o tym może ich wysokie zwycięstwo nad przodownikiem grupy Włókniarzami Pabianicami.

Nie znaczy to jednak wcale, że nasza drużyna nie ma szans w tym spotkaniu. Ostatni mecz rozegrany przez naszych bokserów w Pabianicach wykazał, że nasi pięściarze potrafili walczyć także i na obcym ringu i przy obecnej publiczności. A wiadomo, że własny teren jest dużym atutem, ale nie jedynym i zasadniczym. Mecz w Pabianicach wykazał, że bokserzy Jagiellonii potrafią dać z siebie wszystko, walczyć bardzo ambitnie, by uzyskać jak najlepszy wynik.

Jeśli taką samą ambicję zawodnicy nasi wniosą na ring w niedzielę, to wynik meczu może być jak najbardziej korzystny.

Przeciwko wyrównanemu zespołowi z Olsztyna, drużyna nasza wystąpić musi w najsilniejszym składzie. Jeśli na ringu zobaczymy tak rutynowanych zawodników jak Kutakowskiego i Lewosza, o wynik spotkania możemy być spokojni. Pawlak bowiem znajduje się w bardzo dobrej formie, a także pozostali zawodnicy zrobili ostatnio spore postępy.

Od wyniku tego meczu dużo zależeć będzie czy w przyszłym roku oglądać będziemy w Białymstoku trzydziestoligowe mecze bokserskie. Mamy nadzieję, że sympatycy boks gremialnie stawią się w hali Sparty, by dopingować chłopców w uzyskaniu jak najlepszych przez nich wyników.

ONI ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ



Bardzo dobrze spisali się na Olimpiadzie polscy szablisty. Pokazali oni światu, że polska szabla z roku na rok robi olbrzymie postępy. Obecnie Polacy ustępują jedynie niepokonanym od lat Węgrom.

NA ZDJĘCIU: moment wręczania Polakom srebrnych medali.